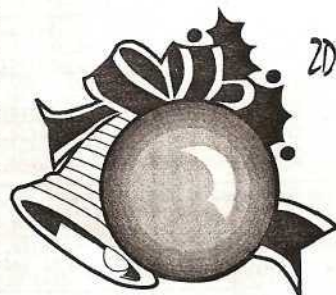


KLASYFIKACJA PUNKTOWA

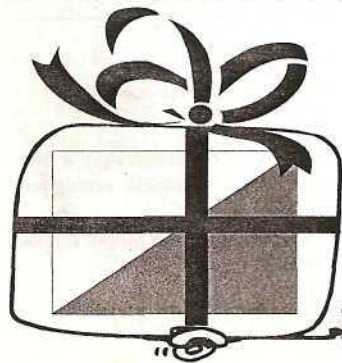
Lp	ŚRODOWISKO	PUNKTY			Suma punktów	Mce
		Ind. MP	Noc. MP	Dr. MP		
1	Toruń	28	10	84	122	1
2	Warszawa	13	28	61	102	2
3	Grudziądz	10	9	77	96	3
4	Częstochowa	13	17	55	85	4
5	Koszalin	14	10	48	72	5
6	Pszczyna	7	15	21	43	6
7	Dzierżonów	20	13	7	40	7
8	Gdańsk	14	13	10	37	8
9	Kalisz	4	0	31	35	9
10	Radom	7	3	8	18	10
11	Międzyrzecz	3	1	14	18	11
12	Bystrzyca	0	0	18	18	12
13	Szczecin	0	11	4	15	13
14	Żory	0	12	0	12	14
15	Wierchowo	0	0	10	10	15
16	Opalenica	0	1	8	9	16
17	Międzychód	4	4	0	8	17
18	Mińsk Maz.	0	0	8	8	18
19	Piekary Śl.	6	0	0	6	19
20	Police	0	6	0	6	20
21	Wrocław	0	0	6	6	21
22	Zabrze	0	0	4	4	22
23	Lublin	0	0	3	3	23
24	Głiwice	1	0	0	1	24
25	Wągrowiec	0	0	1	1	25
26	Białystok	0	0	1	1	25
27	Poznań	0	0	1	1	25

TRAMWAJ

PISMO UCZESTNIKÓW InO (NR 11)



ZDROWYCH I WESOŁYCH ŚWIAT
BOŻEGO NARODZENIA
I WIELU UDANYCH InO
W NOWYM ROKU



LISTOPAD '93





SKŁAD KOMISJI IMPREZ NA ORIENTACJĘ ZG PTTK
wybrany w dn. 17.04.93 r. w Grudziądzu

1. Andrzej KROCHMAL Przewodniczący	- ul. Piaseczyńska 53 m 69 00-765 WARSZAWA	tel.s.34-16-51 w. 232 tel.d.41-33-41
2. Wiktor MARCZAK V-ce Przewodniczący	- ul. Żabińskiego 9 m 40 02-793 WARSZAWA	tel.s.11-02-71 w. 234
3. Zygfryd PAFEREK Główny Referat Weryfikacyjny nr 001	- ul. Wieniawskiego 12 ^a m 8 76-150 DARŁOWO	tel.s.45-18-22 Koszalin
4. Waldemar FLJOR Zespół d/s szkolenia	- ul. Długosza 1 ^a m 12 87-100 TORUŃ	tel.s.39-25-52 tel.d.369-40
5. Karol Kalsztejn Zespół d/s regulaminów	- ul. Słowackiego 56 m 27 80-257 GDANSK	tel.d.48-35-36
6. Tomasz MÜLLER Zespół d/s imprez ogólnopolskich	- ul. Sobieskiego 50 m 52 86-300 GRUDZIĄDZ	tel.s. tel.d.
7. Adam SKOCZYŃSKI Zespół d/s technicznych	- ul. ks. bpa H. Bednorza 9 m 6 43-200 PSZCZYNA	tel.d.43-01
8. Zbigniew TARNOWSKI Zespół d/s przodowników	- ul. Sportowa 64/66 m 4 42-200 CZĘSTOCHOWA	tel.s.314-63 do godz. 14 tel.d.63-23-23
9. Małgorzata ZIOŁKOWSKA Zespół d/s wydawniczych	- ul. Orkana 59/65 m 23 42-200 CZĘSTOCHOWA	tel.d.63-27-01
10. Zespół d/s wydawniczych		
11. Zespół d/s redakcyjno-propagandowych		

Podczas Ogólnopolskiej Rady Aktywu InO uczestniczący w niej Przodownicy i przedstawiciele środowisk przedstawili szereg propozycji do rozpatrzenia przez KInO ZG PTTK. Zainteresowanych zapraszamy do dyskusji nad tymi propozycjami ujętymi w postaci 25 wniosków na str. 3.

SPRAWOZDANIE

z prac Komisji Uchwał i Wniosków podczas Ogólnopolskiej Rady Aktywu Imprez na Orientację, 17.04.93 r. Grudziądz

Uczestnicy Rady podczas obrad w dn. 17 kwietnia br. wysunęli następujące wnioski do pracy Komisji InO ZG PTTK :

1. Propagować turystyczne MnO poprzez wydanie publikacji na ten temat.
2. Wyznaczyć członka Komisji InO d.s. historii InO z zadaniem zbierania materiałów.
3. Opracować historię turystycznych marszów na orientację.
4. Wydać folder reklamujący turystyczne MnO jako imprezy zdrowotno-rekreacyjne za fundusze uzyskane od sponsorów.
5. Obowiązkowo wprowadzić elementy krajoznawcze na InO.
6. Zobowiązać organizatorów InO do rezerwowania noclegów w bazach w przeddzień imprezy.
7. Wydłużyć dodatkowy limit czasu w celu dotarcia do mety bez straty punktów za tzw. "grube minuty".
8. Systematycznie wysyłać materiały informacyjne KInO ZG PTTK i jednostek niższego stopnia /Oddziały, Komisje, zespoły, kluby itd./.
9. Opracować nowy regulamin Odznaki Imprez na Orientację.
10. Ustanowić Odznakę za regularność udziału w InO.
11. Przyznawać wyróżnienia "Fair Play" podczas InO.
12. Wprowadzić tytuł Honorowego Przodownika InO lub podobnego wyróżnienia dla osób bez tych uprawnień, a organizujących InO.
13. Wprowadzić zniżki we wpisowym dla członków PTTK i własnych klubów.
14. Odszukiwać małe /nowe/ środowiska i informować je o aktualnej sytuacji w InO.
15. Stale dążyć do poprawiania jakości map.
16. Starać się poprawić widoczność oznaczeń punktów kontrolnych.
17. Nawiązywać kontakty ze środowiskami zawodowymi i uczelnianymi.
18. Przygotować projekt konkursu na najlepszego budowniczego i najlepszą trasę.
19. Wydanie Ogólnopolskiego Kalendarza Imprez Regionalnych wraz z adresami.
20. Wydawać informacje o nowościach w imprezach na orientację.
21. Przyznać 10 % dodatkowy limit czasowy dla osób dorosłych startujących z małymi dziećmi.
22. Podwyższyć znaczenie ogólnopolskich InO poprzez przyznanie wszystkim rangi Pucharu Polski.
23. Zwolnić z opłaty wpisowego zdobywcę Pucharu Polski na imprezach pucharowych oraz Mistrza Polski w Indywidualnych MnO na następnych mistrzostwach.
24. Nadawać uprawnienia na 4 lata po przedłożeniu aktualnej ankiety, a przedłużeniu uprawnień po przedłożeniu sprawozdania za działalność 4-letnią.
25. Ustalić zasady kontaktów z jednostkami organizującymi InO.

Komisja uchwał i wniosków działała w składzie :

Zbigniew Tarnowski - przewodniczący
Adam Skoczyński - członek
Przemysław Nowak - członek

Sprawozdanie sporządził : /-/ Zbigniew Tarnowski



SCORE DRONKO LAUF CZYLI

MOTTO: DWUBÓJ NA ORIENTACJĘ

„Wszystkie drogi prowadzą do Rzymu”.

Promowanie na przewodnika w Studenckim Kole Przewodników Turystycznych z Gdańska ma odświętny charakter. Obok wielu rytualnych czynności, które tradycyjnie od lat towarzyszą przyjęciu nowicjatu w szeregi prześwietnych przewodników górskich, obejmuje on także zmodyfikowane „podchody” umożliwiające dotarcie na miejsce tych doniosłych wydarzeń. Ot taka naturalna selekcja. Miejsce to było ściśle utajnione. Gawiedź otrzymywała na stacji kolejowej puzzle z fragmentami mapy - bez żadnych wskazówek odnośnie sposobu ich wykorzystania, po czym po nitce do kłębka czyli miejsca biwaku przedzierała się przez ostępy Szwajcarii Kaszubskiej, aby móc wziąć udział w tym spotkaniu. Czasy się jednak zmieniają, a my w nich. Na świat poprzychodziły dzieci - nowe pokolenie turystów. Wypad po przewodnicką blachę połączono z biwakiem familijnym i utajnienie miejsca bazy stało się niemożliwe. Podchody tym samym straciły rację bytu i ustąpiły miejsca zwykłej imprezie na orientację. Postępująca degeneracja społeczeństwa w tej liczbie środowiska gdańskich turystów sprawiła jednak, że zabrakło chętnych do brania udziału w takiej zabawie, która wymagała trochę wysiłku. Aby utrzymać InO przy tak zaawansowanej degrengoladzie chwyciłem się nowego sposobu: zmieniłem zasady punktacji.

Były one następujące :

1. Na punktach oznaczonych lampionami znajduje się butelka piwa. Za potwierdzenie PK - 1 pkt
2. Za przyniesienie kapsla z PK dodatkowo 2 pkt
3. Za przyniesienie butelki z PK dodatkowo 1 pkt
4. Zabierając kapsel trzeba pozostawić przy PK butelkę /na odwrót też/
5. Określony jest czas przebywania na trasie + limit spóźnień : minus 1 pkt za każde rozpoczęte 5 min. spóźnienia.
6. Obowiązkowe wyposażenie uczestnika : kompas, otwieracz do butelek oraz plecak na butelki.

7. Osoby z esperalem nie mają prawa startu.
8. Impreza tylko dla dorosłych ! Kategoria TS

Przygotowałem parę złośliwych niespodzianek np. pustą flaszkę /oczywiście z kapslem/, a także punkt specjalny : bar na ambonie z płachtą na dole. Punktów było mniej więcej dwa razy więcej niż uczestników. Start masowy. Układ punktów jak do klasycznego scorelaufu. Aby nikt nie posadzał mnie o propagowanie nie pijaństwa, w regulaminie nic nie było wspomniane o sposobie wysuszania butelek po rozdzieleniu ich od kapsla, a odpłatność pokrywała koszt zakupu „punktów kontrolnych”. Premiowanie przyniesienia kapsli i butelek implikowało pożądane zachowanie uczestników i zapewniało proekologiczny charakter imprezy. Sama trasa w założeniu wymagała od uczestników :

- a/ dobrej orientacji
- b/ szybkości i dobrej kondycji /czas trwania 2 h/
- c/ zdolności dobrania optymalnej taktyki - przydatna była przy tym znajomość podstaw socjologii i psychologii w szczególności zaś znajomość konkurentów , przewidywanie ich zachowania.
- d/ szybkiego operowania przełykiem - znajdowała tu zastosowanie stara maksyma : „czas to pieniądz”.
- e/ mocnej głowy i pęcherza

Była to zatem impreza dla prawdziwych mężczyzn - dodatkowo wytywowanych możliwością zdobycia dodatkowych 3,2,1 piwa z solonymi orzeszkami ziemnymi na zagrychę. Nic dziwnego, że przy pięknej słonecznej pogodzie zgłosiły się nieprzebrane tłumy opojów oraz jedna dzielna dziewczyna, która, jeśli wierzyć słowom b. lidera PPPP, ponieważ piła piwo, przestała być kobietą w złym słowa tego znaczeniu.

No ale rozdałem uczestnikom mapy - powiększone 25-ki. Jeszcze kontrola antidopingowa oraz przegląd obowiązkowego wyposażenia i przy aplauzie ponad setki kibiców bomba poszła w górę. Co niektórzy mieli już gotową taktykę i natychmiast wyrwali do przodu. Taksują ich oczy konkurentów, którzy dynamicznie zmieniają swój plan lub pod wpływem nowych informacji kształtują go dopiero teraz. Tempo jest duże - tu nie ma żadnych kumpli. Czas płynie nieubłaganie,

a piwo nie będzie czekać wiecznie. Znany himalaista - Michał K., mimo tuszy, wyrwa do przodu niczym rączy jeleni w czasie nagonki. Startuje pierwszy raz, piwa napije się po powrocie. Dziewczyna - Gośka K. - znana biegaczka AZS-u porusza się z godnością do zakrętu ścieżki. Potem da z kamasza, zajmie dobre trzecie miejsce. Ale co z faworytami? Już przemyka się przez las inny taternik, a obecny aparatczyk z Zarządu Koła nazywany No Fuckiem. Próbuje mu dotrzymać kroku "szklane gardło" słynny Beskidziarz Niski. Niczym chart pomknął Rafał - chyba zawalczy. Mija czas. Nie dłuży mi się. Chyba wstyd by było, gdyby szef po zawodach nie mógł znaleźć wspólnego języka ze zwycięzcami. Na trasie wyłożyłem na każdym punkcie inny gatunek piwa, braki uzupełniłem "Gdańskim", ale z innymi nalepkami i kapslami oznaczonymi spirytusowym flamastrzem. Sam delektuję się koszalińskim BROK-iem i wspominał ZYF-a. Mam sporo czasu i oddaję wodze fantazji. Co by tu się działo, gdyby w las niczym w siwy dym poszły zastępy wytrawnych skautów piwnych a jednocześnie kwiaty polskiej orientacji takich jak: Rysiek Sikora, Zbychu Socha czy Tomek Muller? Wybuchał śmiechem, bo oto staje mi przed oczyma Lucek Paul, walczący na maxa na odcinku od ostatniego PK do oddalonej od niego o 100 m mety. Zapytacie, co w tym śmieszniejszego? Niewtajemniczonemu zdradzę tajemnicę, że Lucek łąził całą trasę, miał chyba ostatni czas, ale musiał się trochę "ucharakteryzować", bo czekali na niego na mecie redaktorzy z TV, aby przeprowadzić wywiad z głową trzypokoleniowej rodziny orientalistów. Lucek tak się podrasował, że gdybym go nie znał, uwierzyłbym, że to champion Pucharu Wawelu. Tutaj też by nie popuścił, podobnie jak Tomek Paluchowski czy mój przyjaciel Janek Damer, z którym już od dawna lansowaliśmy model tzw. "małej turystyki" z pianką. Z pewnością nie gorzej by walczyli Waldek Pawelczuk czy Darek Zajac - przedstawiciel nowej generacji totalorientingu. Moje czysto teoretyczne rozważania przerywa mi Rafał, który pędzi do mety. Jego wygląd przypomina mi Andrzeja Przychodzenia i Wiktora Marcza na mecie nocnego etapu Maratonu w Skarżysku. Przekrwiona skóra, wybałuszone oczy z trudem łapany

oddech. Z odległości 3 metrów dolatuje mnie specyficzny zapach browaru. Chyba zwyciężył - przemknęło mi przez myśl. Trumfalnie wyciąga garść kapsli. Zero flaszek. Pytam się, czy nie natrafił na puste butelki? Trafił, ale przehandlował z Goską za kapsel. Ile wypiełeś? Cztery całe plus połówki, to na początku, aby nie dać się złapać przez tropiących i nie stracić formy biegowej. Bucha od niego jak od pieca. Mija czas, ale są i nowi. Gośka z pełnym plecakiem, jakby szła do sklepu. Wpada mój imiennik, także w kolorze buraka. Inny wbiega z przekleństwem na ustach: "K...a co za chamstwo - dwie puste flaszki złapałem!" Pech chciał, że pełnych więcej już nie znalazł. W kilka minut mam komplet kapsli i butelek. Proste zadziałało. Jeszcze policzyć wyniki i za 15 minut uroczyste wręczenie nagród. Szczęśliwych fulli - orzeszki + dyplomy. Zwyciężył Rafał przed Krzychem - tym co po swojej imprezie Darzłubie puścił do radia tekst "Na trasie harcerskiej zwyciężył słynny tropiciel śladów druh Krzysztof Kula". I tak impreza ta dobiegła końca, ale nie zginęła w pamięci jej uczestników. Dziękowali mi jeszcze wiele razy wspominając jako super-rozrywkę. Michał zapalił się do InO, Gośka do piwa. O jej pokłosiu napiszę jednak dopiero w numerze wydanym z okazji III AZIMY w lutym przyszłego roku. Tak wyglądał pierwszy na świecie piwny SCOREDRINKOLAUF, o czym poinformował Was jej organizator:

Krzyś, co to do lasu nie bał się iść



Popatrz Manius! Czy to nie ciekawsze niż --
szukanie Lamponów

ŁAMIGŁÓWKARZ

Często startując w imprezach na orientację spotykamy się z różnego rodzaju zadaniami kartograficznymi, przy rozwiązywaniu których wykorzystujemy własne możliwości logicznego myślenia i spostrzegawczości.

Aby dotrzeć do mety trzeba czasami rozwiązać wiele łamigłówek a nawet pokonać trasę tylko na podstawie zapamiętanych fragmentów mapy.

Wydaje się, że w znakomitym wymiarze posiłki te umiejętności nasz kolega "orientalista" - Romek Trocha, który na początek wygrał główną nagrodę "Kołła Fortuny", by następnie po Mistrzostwach Polski zakwalifikować się do ekipy na II Mistrzostwa Świata w Rozwiązywaniu Łamigłówek. Tegoroczne Mistrzostwa odbyły się w dniach 1-3 października w Brnie (Czechy). W polskiej drużynie oprócz Romka wystartowali: Leszek Nowak oraz Michał i Włodzimierz Stajszczakowie. Do rozwiązania mieli prawie 50 różnego rodzaju zagadek. Zajęli 4 miejsce w klasyfikacji drużynowej na 13 startujących reprezentacji krajowych. Natomiast w klasyfikacji indywidualnej, wśród 52 startujących uczestników, Romek uplasował się na dobrym 16 miejscu, zaś jego koledzy z ekipy na 7, 14 i 35 miejscu.

Nasze gratulacje. Warto przy tej okazji wspomnieć, iż Romek był autorem wielu łamigłówek zamieszczonych w "Tramwaju".

A.K.



O miejscach charakterystycznych

Z "Zasad Punktacji i Współzawodnictwa Zespołów w Turystycznych Marszach na Orientację" (KInO ZG PTTK 1.01.1992): Każdy punkt kontrolny (PK) powinien być ustawiony w terenie w miejscu charakterystycznym, przy czym miejsce to musi dać się zlokalizować na mapie. (...) Jeżeli odległość punktu od miejsca charakterystycznego jest większa niż 15 m, to zespół nie ma obowiązku jego odszukania i za brak potwierdzenia tego punktu nie może być karany".

Dalej: "Jeżeli organizator ogólnopolskiej imprezy na orientację zamierza z pewnych względów odstąpić od powyższych zasad, to zobowiązany jest zamieścić o tym informację w regulaminie imprezy." Jako, że wyłączenie prawo interpretacji "Zasad ..." przysługuje KInO ZG ja się pytam: co w przypadku gdy kilka miejsc charakterystycznych nieoznaczonych na mapie uczestnika znajduje się bardzo blisko siebie (mniej niż 15 m), lecz tylko jedno z nich dobrze do mapy "pasuje" i właśnie w tym miejscu brak PK? Czy należy potwierdzić inny PK (przecież w "gorszym" miejscu)?

Po co imprezom ogólnopolskim przydawać picu i powoływać na nich komisje odwoławcze, skoro ich głos może być przez sędziego zignorowany (lub, jak kto woli, nie musi wpłynąć na jego decyzję)? Trudno powiedzieć czy "Tramwaj" podlega Prawu Prasowemu, jeśli jednak tak to "organy państwowe, przedsiębiorstwa i inne jednostki organizacyjne są zobowiązane do udzielania odpowiedzi na krytykę prasową bez zbędnej zwłoki, nie później jednak niż w ciągu miesiąca". Proszę to jednocześnie traktować jako krytykę.

Jan Zasępa, Bystrzyca Kł.

Karta oceny imprez ogólnopolskich

Orientop jest już ostatnią imprezą ogólnopolską w tym sezonie. Proszę wszystkich uprawnionych do ich oceny o nadsyłanie arkuszy ocen do końca 1993 roku na adres: Waldemar Fijor ul. Długosza 1a/12 87-100 TORUŃ

Redakcja TRAMWAJU nr 11: Waldemar Fijor,
Krzysztof Kula, Tomasz Müller, Jan Zasępa, Andrzej Krochmal
Tomasz Kowalski - grafika strony tytułowej.

Numer 12 przygotowują koledzy z Gdańska - organizatorzy AZIMY
Adres do korespondencji: Karol Kalsztein ul. Słowackiego 56/27
80-257 GDAŃSK

RADOM - na przekór tradycjom

Wszyscy, którzy spodziewali się większej wpadki organizatorów na 29 Maratonie tym razem przeliczyli się. Na żadnym z etapów, co chciałbym podkreślić, nie byłem zmuszony do przedzierania się na kreczę przez chaszcze, choć entuzjaści tej techniki również mogli sobie poszaleć. Nie wszystko było jednak cacy chciałbym więc zwrócić organizatorom uwagę na kilka szczegółów (aby mogło być jeszcze lepiej).

Na etapie pierwszym, przy obowiązkowej kolejności potwierdzania PK uczestnicy mogli dopiero na PK11 ocenić, który z dwóch PK 8 należy podbić. Organizator wręcz narzucał uczestnikom zagrywkę nie fair, bo poprzez ułamanie kredki można było ten problem łatwo rozwiązać i tu stała się rzecz zdumiewająca - uczestnicy na to nie poszli.

Uważnie oglądałem te kredki - była cała

Niestety taka sytuacja powodowała ryzyko podbicia punktu stowarzyszonego lub konieczność powrotu z PK11 na PK8

(oczywiście z wywalonym ozorem) co okazało się rozwiązaniem najkorzystniejszym z tym, że nie była to już dyscyplina turystyki.

Etap drugi - łatwy, lekki i przyjemny - był właściwie dojsciówką etapu trzeciego, na której można było doskonalić technikę przechodzenia z jednej strony rzeki na drugą i obserwować mrozące krew w żyłach wyczyny konkurentów. Jedną z najciekawszych była prezentowana przez kol. Zbyszka S. metoda przechodzenia na tzw. nurka polegająca na całkowitym zanurzeniu się w wodzie w pełnym rynsztunku. Ta bardzo widowiskowa technika nie była jednak wystarczająco skuteczna, gdyż po wynurzeniu w/w wyszedł na niewłaściwy brzeg (zapewne na wskutek jakichś podwodnych zakłóceń magnetycznych) tak, że zarówno on jak i punkt dalej pozostawali na przeciwnych brzegach. Etapy trzeci i czwarty były trudniejsze i ustaliły ostateczną kolejność. Niestety wyniki pomimo stosowania przez organizatorów wywieszek nie były do końca przejrzyste ze względu na brak szczegółowego opisu pokazującego kody podbitych punktów stowarzyszonych i mylnych co zawsze pozostawia uczestnikowi odczucie, że gdzieś tu został z pewnością przez organizatora "orznięty" a to się wiąże z koniecznością udzielania uczestnikom dodatkowych wyjaśnień

Podsumowując - było niezłe.

Waldek F.

Zmodyfikować Puchar Polski w MnO

W zamyśle organizatorów Puchar Polski w MnO miał na celu zaktywizować organizatorów ogólnopolskich imprez w marszach na orientację do większej dbałości o dobrą jakość współzawodnictwa zaś jego uczestników dodatkowo umotywić do podróżowania po całej Polsce w poszukiwaniu punktów. Niestety nie sprawdziło się ani jedno ani drugie i to nie z winy pomysłodawców. Organizatorzy owszem bardzo się starają, aby dobrze wypaść w rankingu, ale im to po prostu nie wychodzi / patrz artykuł w następnym numerze "Tramwaju" na III Azimie/. Potencjalni odbiorcy reagują natomiast różnie. Części po prostu nie odpowiada taka zażarta rywalizacja i rezygnuje. Innych odstrasza rosnące ceny biletów kolejowych. I tak np. na "Tropach Żubra w 1992 roku - całkiem udanej imprezie - było ok. 80 osób, zaś rok później już tylko połowa z tej liczby. Sam przyznam się, że nie odpowiada mi ta nowa atmosfera, ale może jestem za miękki.

Analizując przyczyny takiego stanu rzeczy, wydaje mi się, że organizatorzy zbyt wiele uwagi poświęcają na otoczkę zawodów zaś za mało na pracę w lesie. Co się zaś tyczy uczestników to wpływ na frekwencję może mieć również pewne przeładowanie terminów. Aby tego uniknąć postuluję rozegrać góra 7 imprez pucharowych i do tego co najwyżej 1 w miesiącu. Ogólnie robi się tłoczno wśród organizatorów i z tego należy się oczywiście cieszyć.

Aby imprez ogólnopolskich nie było zbyt wiele w stosunku do mobilności uczestników proponuję, żeby pewne imprezy jako ogólnopolskie były rozgrywane co 2 lata, tak by nie zagęszczać zbytnio kalendarza. Na dzień dzisiejszy mogłoby to wyglądać następująco:

luty - Azima Gdańsk lub inna impreza / ???

marzec - Jura Częstochowa / Gliwice

kwiecień - Skarmat / Ekoton

maj - Nocne MP/ Orientering

czerwiec - IMP Matnia przechodnie

paźdz. - Radom / Podkurek

listopad - Tropy / ew. Orientop

Poza Pucharem : we wrześniu DMP - przechodnie.

Oczywiście lepiej by było, gdyby Orientering rozgrywany permanentnie jako MP w nocnych MnO mógł odbywać się w kwietniu

a Puchar Ekotona czy Skarmata w maju. Czy zainteresowani dogadają się dla dobra sprawy? Przy okazji zgłaszam pod rozważę propozycję, aby optymalnie wykorzystywać dni wolne od pracy. I tak jeśli ktoś organizuje Matnię w terminie Bożego Ciała to, gdy będzie to możliwe, niech pierwszy etap przeprowadzi już po procesji czyli w czwartkowe popołudnie, dwa łączone etapy w piątek zaś po południu zwiedzanie czy rekreacja, a w sobotę jeden etap przed a jeden po południu. W sumie pięć dziennych etapów - pełen luzik, można się wyspać, powiedzieć może i pokapać, posiedzieć wieczorem przy ognisku i oszczędzić np bateriach. Moje marzenie to przy gitarze i pieczonej kiełbasce zaśpiewać " a ja nie wiem , nie wiem po co, lubię chodzić ciemną nocą, ciemną nocą chodzić w ciemny las " po czym nie ruszyć d... z miejsca.

Niestety sobota ta zawsze jest pracująca i jakkolwiek większość zakładów kombinuje, aby odrobić ją wcześniej, nie jest to sprawa pewna. Podobnie można wykorzystywać święta 1 i 3 maja , z ewentualnie jedną nocną imprezka z 1/2 maja tak aby całkiem z wprawy nie wyjść, ale też niekoniecznie. W końcu w nocy się śpi a w dzień pracuje a nie na odwrót. Okazjonalnie do lepszego wykorzystania jest Święto Niepodległości a zatem dotyczy terminu zarezerwowanego dla Pszczyny lub Wrocławia. Przy wydłużeniu czasu zawodów można by też spokojnie poprzestać na 1y nocnej imprezie na dobę. Azima może pozostać impreza jednodniowa, z tym że w jej specyfikę musiałyby być wpisane trasy krótkie 4 - 4.5 km oraz możliwość wcześniejszego przyjazdu dla osób, które mogą sobie na to pozwolić, tak aby nie musiały zarywać nocy. Moje hasło przewodnie brzmi:

Róbmymy imprezy przyjazne dla ludzi.

Kolejna sprawa, którą chciałem poruszyć, to kwestia polpunktów. Ponieważ coraz częściej rozstrzygnięcia są przypadkowe, o czym mogliśmy się ostatnio nie raz przekonać, wydaje mi się, że punktowanie 30-27-25-24.... -1 jest zbyt preferencyjne dla pierwszych miejsc. Proponuję zatem: 30-27-24-22-..... -12-10-9-8-....-1. Zmniejszy się przy tej okazji liczba miejsc punktowanych ale i tak dla pierwszej piątnastki przyznawane będą polpunkty. Obecnie rezerwowanie polpunktów dla 27 drużyn to zwykła fikcja. Na Matni można by punktować następująco: 30-28-26-25-24-23-....-1. Uniknie się wtedy groteskowych połówek.

Kolejna sprawa to maksymalna ilość punktujących imprez. Wydaje mi się, że ich liczba powinna wynosić $n/2 + 1$ czyli przy $n=7$ imprezach pucharowych cztery najlepsze wyniki liczyć się będą do klasyfikacji końcowej. Niestety organizatorzy imprez składowych silniej odczuwają to ograniczenie, ale w końcu wystarczy wygrać te cztery razy i puchar jest. Miło by było, gdyby w kategorii TS przyznawać trzy puchary za 1, 2 i 3 miejsce. Porządny puchar kosztuje 400 tys. mniej porządny za 200 a i po 100 się dostanie. Daje to razem 700 tys. czyli każdy z organizatorów odpala 100 tys. w poczet puli nagród. KInO ZG PTTK dorzuca dla juniorów taki za 200 i w listopadzie 1994 świętować moglibyśmy wielką galę.

I jeszcze jedna sprawa. Organizatorzy, którym udało się pozyskać sponsorów "gotówkowych" mogą gros daru przekazać na częściową refundację kosztów dojazdu uczestników zamiast na różne bzdety. Zrobiliby z tych pieniędzy o wiele lepszy użytek niż ma to zwykle miejsce. Byłby to ich znaczący wkład w podtrzymanie ogólnopolskich turystycznych imprez na orientację.

Krzysztof Kula



Ogólnopolski Kalendarz InO

Komisja InO ZG przygotowuje na rok 1994 Ogólnopolski Kalendarz InO, który obejmowałby wszystkie InO organizowane w Polsce. W związku z tym prosimy wszystkich organizatorów, którzy chcieliby umieścić swoje imprezy w takim kalendarzu o przesłanie informacji zawierających:

1/ datę 2/ nazwę imprezy 3/ miejsce rozgrywania 4/ liczbę i rodzaj etapów 5/ rangę imprezy (lok., wojew., ogólnop.) 6/ nazwę i adres organizatora

na adres : Tomasz Muller ul. sobieskiego 50/52
86-300 Grudziądz

Do wszystkich jednostek organizujących wymienione w kalendarzu InO zostanie przesłany jeden jego egzemplarz...

KLASYFIKACJA MEDALOWA

Środowisko	Złote			Srebrne			Brązowe			Razem			Suma medali	Mce
	In	N	Dr	In	N	Dr	In	N	Dr	Zł	Sr	Br		
Toruń	1	1	4	0	0	0	1	0	4	6	0	5	11	1
Warszawa	1	1	3	0	0	1	0	1	1	5	1	2	8	2
Koszalin	1	0	2	0	0	2	0	1	1	3	2	2	7	3
Częstochowa	0	1	1	1	0	1	1	1	1	2	2	3	7	4
Grudziądz	0	0	1	0	0	4	1	0	3	1	4	4	9	5
Pszczyna	0	1	0	1	1	2	0	0	1	1	4	1	6	6
Dzierżoniów	1	0	0	1	1	0	0	1	1	1	2	2	5	7
Gdańsk	0	0	1	1	0	0	0	0	0	1	1	0	2	8
Wierzchowo	0	0	1	0	0	0	0	0	0	1	0	0	1	9
Opalenica	0	0	1	0	0	0	0	0	0	1	0	0	1	10
Kalisz	0	0	0	0	0	1	0	0	1	0	1	1	2	11
Szczecin	0	0	0	0	1	0	0	0	0	0	1	0	1	12
Żory	0	0	0	0	1	0	0	0	0	0	1	0	1	13
Międzyrzecz	0	0	0	0	0	1	0	0	0	0	1	0	1	14
Radom	0	0	0	0	0	0	1	0	0	0	0	1	1	15
Bystrzyca	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	0	1	1	16
Wrocław	0	0	0	0	0	0	0	0	1	0	0	1	1	17

In - Indywidualne Mistrzostwa Polski w MnO
 N - Mistrzostwa Polski w Nocnych MnO
 Dr - Drużynowe Mistrzostwa Polski w InO

Zł - złote
 Sr - srebrne
 Br - brązowe

Na początku ubiegłego roku zapanowała wśród autorów "Tramwaju" moda na różnego rodzaju klasyfikacje i rankingi. O kilku z nich albo już zapomniano, albo okazały się po prostu zbędne. Wszystkie one jednak były wykładnią indywidualnych umiejętności poszczególnych startujących. Żadna z tych klasyfikacji nie brała pod uwagę osiągnięć całego klubu, miasta czy regionu.

Od 1991 r. mamy w turystycznej orientacji imprezy rangi mistrzowskiej, gdzie uczestnicy walczą o medale. Chcę więc zaproponować dwie klasyfikacje na wzór klasyfikacji olimpijskich, dające obraz osiągnięć poszczególnych środowisk w Mistrzostwach Polski.

Pierwszą z nich jest klasyfikacja medalowa. O wyższym miejscu środowiska decydować będzie w pierwszym rzędzie ilość medali złotych, następnie srebrnych i brązowych. W przypadku idealnie równego stosunku medali o wyższym miejscu zadecyduje ilość medali zdobytych w Mistrzostwach Indywidualnych, a następnie Nocnych MP.

Drugą z proponowanych klasyfikacji jest klasyfikacja punktowa. Niestety, a może i bardzo dobrze się dzieje, że ze względu na bardzo wyrównaną czołówkę w turystycznych InO brakuje miejsca na podium dla liderów całorocznego rankingu. Ich umiejętności i siła nie powinny jednak zostać pominięte przy ocenie środowiska.

Punkty w tej klasyfikacji zdobywać będą zespoły lub indywidualni uczestnicy; i tak za:

1 miejsce - 8 pkt, 2 miejsce - 7 pkt, 3 miejsce - 6 pkt, ..., 8 miejsce - 1 pkt.
 W przypadku Nocnych i Drużynowych MP, w obydwu klasyfikacjach, jeżeli drużyna składa się z osób reprezentujących różne środowiska (np.: Pszczyna i Dzierżoniów), punkty i medale przyznawane są obydwu środowiskom. Z Drużynowych MP pod uwagę brane będą klasyfikacje drużynowe (ekipy: piesze, kajakowe, rowerowe itp.) oraz klasyfikacja końcowa - zespołowa (jako osobna klasyfikacja). W przypadku równej ilości punktów o wyższym miejscu decydować będzie wyższa pozycja środowiska w klasyfikacji medalowej, a następnie zdobytych punktów w/g hierarchii analogicznej jak w przypadku klas. medalowej. Jako początek prowadzenia obydwu punktacji przyjęta została pierwsza impreza rangi MP, a więc DMP, które odbyły się we wrześniu 1991 r. w Bachotku.

Analizę wyników obydwu klasyfikacji pozostawiam indywidualnym ocenom.